

opusdei.org

List Prałata Opus Dei (1.11.2019)

List duszpasterski ks. prał.
Fernanda Ocáriza o przyjaźni.
"Trzeba nauczyć się dbać
zawsze o swoich przyjaciół, nie
zaniedbując własnych zadań".

15-11-2019

Kochani, niech Jezus zachowa moje
córkę i moich synów!

1. W pierwszym dłuższym liście,
który do was napisałem, przekazując
konkluzje Kongresu Generalnego,
stwierdziłem, iż „aktualne

okoliczności ewangelizacji sprawiają, że kontakt osobisty staje się – o ile to możliwe – jeszcze bardziej niezastąpiony. Relacyjność to istota sposobu apostołowania, jaki św. Josemaría znalazł w opisach ewangelicznych”^[1].

Podczas wielu spotkań z osobami z różnych krajów spontanicznie pojawiały się refleksje i pytania na temat przyjaźni. Św. Josemaría ciągle nam przypominał, jak jest ona ważna pod względem ludzkim i chrześcijańskim. Co więcej, mamy wiele świadectw jego osobistej dbałości o liczne przyjaźnie, które zachował do końca życia. Jak dobrze wiemy, podkreślał, iż pierwszym apostołstwem w Dziale jest apostołstwo przyjaźni i zaufania. W niniejszym liście pragnę przypomnieć niektóre aspekty nauczania naszego Ojca na ten temat.

Przyjaźń Chrystusa

2. Jezus Chrystus, doskonały człowiek, w pełni pokazał nam swoim życiem ludzką wartość przyjaźni. W Ewangelii widzimy, jak od najmłodszych lat żył w przyjaźni z osobami, które Go otaczały. Kiedy miał dwanaście lat, Maryja i Józef, wracając z Jerozolimy, stwierdzili, że zapewne idzie z którąś grupą przyjaciół lub krewnych (zob. Łk 2,44). Następnie, podczas Jego życia publicznego, jest wiele momentów, kiedy widzimy Pana Jezusa odwiedzającego przyjaciół i znajomych, zasiadającego z nimi przy stole: w domu Piotra (zob. Łk 4,38), w domu Lewiego (zob. Łk 5,29), Szymona (zob. Łk 7,36), Jaira (zob. Łk 8,41), Zacheusza (zob. Łk 19,5), itd. Jest także na weselu w Kanie (zob. J 2,1) oraz razem z innymi w miejscach kultu (zob. J 8,2). Przy innych okazjach poświęca czas wyłącznie swoim uczniom (zob. Mk

3,7). Pan Jezus wykorzystuje każdą sytuację, by nawiązać przyjaźń: wielokrotnie widzimy, jak zatrzymuje się przy poszczególnych osobach. Samarytance wystarczyło zaledwie kilka minut rozmowy z Jezusem, by poczuła się dobrze poznana i zrozumiana. Dlatego zapytała: *Czyż On nie jest Mesjaszem?* (J 4,29). Uczniowie z Emaus, po tym jak szli z Jezusem i zasiedli z Nim do posiłku, rozpoznali w Nim Przyjaciela, który swoimi słowami rozpałił ich serca (zob. Łk 24,32).

Swoim przyjaciołom Jezus często poświęca więcej czasu. Dzieje się tak w przypadku rodzeństwa z Betanii. Tam podczas długich dni spędzonych w bliskości z nimi, „Pan Jezus znajduje atmosferę delikatności, słowa zachęty, odpowiedź przyjaźnią na przyjaźń: jakież musiały być rozmowy w domu w Betanii z Łazarzem, z Martą, z Marią!”^[2]. Na przykładzie ich domu uczy się

także, że przyjaźń Chrystusa wzbudza głębokie zaufanie (zob. J 11,21) i jest pełna empatii, szczególnie jeśli chodzi o towarzyszenie w cierpieniu (zob. J 11,35).

Podczas Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus najbardziej ukazuje, jak głęboko pragnie ofiarować nam swoją przyjaźń. W szczególnej atmosferze Wieczernika mówi do Apostołów: *nazwałem was przyjaciółmi* (J 15,15). Zwracając się do nich, powiedział to do nas wszystkich. Bóg kocha nas nie tylko jako stworzenia, lecz jako Jego dzieci, którym w Chrystusie ofiaruje prawdziwą przyjaźń. Odpowiadamy na nią, łącząc naszą wolę z Jego wolą, czyniąc to, czego oczekuje Pan Bóg (zob. J 15,14).

„Idem velle atque idem nolle – chcieć tego samego i tego samego nie chcieć, to właśnie starożytni uznali za

prawdziwą treść miłości: stać się podobnym jedno do drugiego, co prowadzi do wspólnoty pragnień i myśli. Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam. W konsekwencji wzrasta nasze oddanie Bogu i Bóg staje się naszą radością (por. Ps 73[72], 23-28)^[3].

3. Świadomość szczerzej przyjaźni z Jezusem Chrystusem daje nam poczucie pewności, bo On jest wierny. „Przyjaźń z Jezusem jest nierozrywalna. Nigdy nie odejdzie, choć czasami zdaje się milczeć. Kiedy

Go potrzebujemy, pozwala się nam znaleźć (por. *Jr 24,14*) i jest po naszej stronie, dokądkolwiek pójdziemy (por. *Joz 1,9*). Ponieważ On nigdy nie łamie przymierza. Prosi, abyśmy Go nie opuszczali: *Trwajcie we Mnie* (*J 15,4*). Nawet jeśli się oddalimy *On wiary dochowuje, bo nie może się zaprzeć samego siebie* (*2 Tm 2,13*)^[4].

Odpowiadać na ową przyjaźń Jezusa znaczy kochać Go, kochać miłością, która jest duszą życia chrześcijańskiego i która chce się wyrażać we wszystkim, co czynimy. „Potrzebujemy bogatego życia wewnętrznego, które jest pewnym znakiem przyjaźni z Bogiem i niezbędnym warunkiem każdej pracy z duszami”^[5]. Każdy rodzaj apostołstwa, każda praca z duszami pochodzi z przyjaźni z Bogiem, która jest źródłem prawdziwej miłości chrześcijańskiej. „Żyjąc z Bogiem w przyjaźni – pierwszej, którą powinniśmy pielęgnować i rozwijać –

będziecie umieli zdobyć wielu i prawdziwych przyjaciół (zob. Syr 6,17). Starania, jakie czynił i nieustannie czyni Bóg, abyśmy trwali w Jego przyjaźni, są takie same, jakie chce czynić wobec innych dusz, posługując się nami, jako Jego narzędziami”^[6].

Ludzka i chrześcijańska wartość przyjaźni

4. Przyjaźń jest ogromnie bogatym wymiarem życia ludzkiego: jest formą wzajemnej miłości dwóch osób, którą buduje się w oparciu o wzajemne poznanie i komunikowanie się^[7]. Jest rodzajem miłości, która idzie „w dwóch kierunkach i która pragnie dla drugiej osoby całego dobra, jest miłością, która wytwarza więź i szczęście”^[8]. Dlatego Pismo Święte mówi, że *za wierne go przyjaciela nie ma odpłaty ani równej wagi za wielką jego wartość* (Syr 6,15).

Miłość podnosi w sposób nadprzyrodzony ludzką zdolność kochania, a zatem także przyjaźń: „Przyjaźń jest jednym z najbardziej szlachetnych i wzniosłych uczuć człowieka, które łaska Boża oczyszcza i przemienia”^[9]. Uczucie to może czasem zrodzić się w sposób spontaniczny, jednak, aby wzrastać, zawsze potrzebuje wzajemnych relacji, a co za tym idzie, także czasu. „Przyjaźń nie jest relacją ulotną lub przejściową, ale trwałą, solidną, wierną, która dojrzewa wraz z upływem czasu. Jest to relacja uczucia, która sprawia, że czujemy się zjednoczeni, a jednocześnie jest miłością hojną, która wiedzie nas do starania się o dobro przyjaciela”^[10].

5. Bóg często posługuje się autentyczną przyjaźnią, aby dokonywać swojego zbawczego dzieła. Stary Testament opisuje przyjaźń pomiędzy młodym Dawidem a Jonatanem, synem i

następcą króla Izraela. Ten drugi nie wahał się dzielić wszystkim ze swoim przyjacielem (zob. 1 Sm 18,4), a w trudnym momencie przypomniał swojemu ojcu, Saulowi, wszystkie dobre czyny młodego Dawida (zob. 1 Sm 19,4). Jonatan, broniąc swojego przyjaciela, zaryzykował nawet swoje dziedziczenie tronu, *kochał go bowiem jak samego siebie* (1 Sm 20,17). Szczera przyjaźń pomagała im w wierności Bogu (zob. 1 Sm 20,8.42).

Szczególnie wymowny jest przykład pierwszych chrześcijan. Nasz Ojciec podkreślał jak „w sercu Jezusa kochali się wzajemnie miłością czułą i mocną”^[11]. Wzajemna miłość jest od początku Kościoła cechą wyróżniającą uczniów Chrystusa (zob. J 13,35).

Inny przykład z pierwszych wieków chrześcijaństwa to relacja między św. Bazylim i św. Grzegorzem z Nazjanzu. Przyjaźń, którą nawiązali

w młodości zjednoczyła ich na całe życie, a nawet ich wspomnienie liturgiczne obchodzone jest tego samego dnia. Św. Grzegorz opowiada, że „obaj mieliśmy jeden cel: uprawianie cnoty, życie dla przyszłych nadziei”^[12]. Ich przyjaźń nie tylko nie oddalała ich od Boga, lecz bardziej ich do Niego zbliżała: „Wpatrzeni w ten cel, kierowaliśmy według niego naszym życiem i wszystkimi uczynkami, prowadzeni w ten sposób Boskim przykazaniem, doskonaliąc się wzajemnie w cnocie”^[13].

6. „W chrześcijaństwie, w dziecku Bożym, przyjaźń i miłość stanowią jedno: boskie światło, które daje ciepło”^[14]. Można nawet powiedzieć za św. Augustynem, który tak zwracał się do Boga, że „prawdziwa (przyjaźń) powstaje tylko wtedy, gdy Ty spajasz ludzi lgnących do siebie miłością rozlaną”^[15]. Z drugiej strony, skoro miłość może być bardziej lub

mniej intensywne, a co więcej, czas, którym dysponujemy jest ograniczony, przyjaźń również może być bardziej lub mniej głęboka. Mówimy przecież, że jesteśmy *bardzo zaprzyjaźnieni* lub o *wielkiej przyjaźni*, co nie wyklucza istnienia prawdziwych przyjaźni, które nie będą tak wielkie i zażyłe.

Na początku nowego tysiąclecia, św. Jan Paweł II zwracał uwagę, że jakiegokolwiek inicjatywy apostolskie, które zrodzą się w przyszłości, będą „środkami bez duszy”, jeśli nie skoncentrują się na szczerej miłości do wszystkich, na postrzeganiu każdego człowieka „jako *kogoś bliskiego*, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń”^[16]. Nasze domy, przeznaczone, by służyć wielkiej katechezie, niech będą miejscami, gdzie wiele osób znajdzie szczerą

miłość i nauczy się być prawdziwymi przyjaciółmi.

7. Przyjaźń chrześcijańska nikogo nie wyklucza, ma być z wielkim sercem otwarta na każdego. Faryzeusze krytykowali Jezusa za bycie przyjacielem *celników i grzeszników* (Mt 11,19), jak by to było czymś złym. My także, starając się – w naszej małości – naśladować Pana, „nikogo nie wykluczamy, nie pozbawiamy żadnej duszy naszej miłości w Jezusie Chrystusie. Dlatego pielęgnujcie przyjaźń stałą, lojalną, szczerą – to znaczy chrześcijańską – ze wszystkimi w pracy; więcej: ze wszystkimi ludźmi, niezależnie od ich osobistych okoliczności”^[17].

Chrystus był całkowicie zanurzony w społeczeństwie swoich czasów, dając nam przykład także i w tym. Jak napisał św. Josemaría: „Pan Jezus nie ogranicza rozmów do małej, ograniczonej grupy: rozmawia ze

wszystkimi. Ze świętymi kobietami, z całym tłumami; z przedstawicielami wyższych klas Izraela, jak Nikodem, i z celnikami, jak Zacheusz; z osobami uważanymi za pobożne i z grzesznikami, jak Samarytanka; z chorymi i ze zdrowymi; z biednymi, których całym sercem kochał; z uczonymi w Prawie i z poganami, których wiarę wychwalał nad wiarę Izraela; ze starcami i z dziećmi. Jezus nikomu nie odmawia swojego słowa, a jest to słowo, które uzdrawia, które pociesza, które oświeca. Ileż razy rozważałem i polecałem rozważyć ów sposób apostołowania Chrystusa, ludzki i boski zarazem, oparty na przyjaźni i na zaufaniu!”^[18].

Przejawy przyjaźni

8. Przyjaźń jest szczególnie ważna, aby móc praktykować konieczny przejaw miłości, jakim jest zrozumienie: „Prawdziwa przyjaźń zakłada także serdeczny wysiłek,

żeby zrozumieć przekonania naszych przyjaciół, nawet gdybyśmy nie potrafili ich podzielać ani zaakceptować”^[19]. W ten sposób przyjaciele pomagają nam zrozumieć inne od naszych sposoby patrzenia na życie, wzbogacają nasz wewnętrzny świat i – kiedy przyjaźń jest głęboka – pozwalają nam zdobyć doświadczenia różne od naszego własnego. Chodzi o autentyczne *odczuwanie* z innymi, uczestniczenie w tym, co przeżywają, w tym, co się z nimi dzieje.

Kochać oznacza uznawać i afirmować innych takimi jakimi są: z ich problemami, wadami, z osobistą historią każdego, z ich środowiskiem i z czasem, jakiego potrzebują, aby zbliżyć się do Jezusa. Dlatego, aby móc budować prawdziwą przyjaźń, trzeba rozwinąć w sobie zdolność patrzenia na innych z sercem, aż ujrzymy ich oczami Chrystusa. Potrzeba oczyścić spojrzenie ze

wszelkich uprzedzeń, nauczyć się odkrywać w innych to, co mają dobrego i zrezygnować z chęci uczynienia ich *na nasz obraz*.

Przyjaciel ma otrzymać naszą serdeczność bez potrzeby spełniania jakichkolwiek warunków. Jako chrześcijanie widzimy w każdej osobie przede wszystkim stworzenie ukochane przez Boga. Każdy człowiek jest niepowtarzalny, niepowtarzalna jest również każda przyjacielska relacja.

Św. Augustyn podkreślał, że „choć wszystkim należy się ta sama miłość, nie wszystkim należy podać to samo lekarstwo: ta sama miłość daje jednemu światło, a z innymi cierpi (...), wobec jednych jest czuła, a wobec innych surowa, nikomu nie jest wroga i jest matką wszystkich”^[20].

Być przyjacielem oznacza nauczyć się traktować każdego tak jak Pan Jezus: „*Stwarzając dusze, Bóg się nie*

powtarza. Każdy jest, jaki jest, i trzeba traktować każdego według tego, jakim Bóg go stworzył i jak Bóg go prowadzi^[21]. Ponieważ chodzi o to, by pragnąć dobra drugiego człowieka, przyjaźń zakłada także cierpienie z przyjaciółmi i za przyjaciół. W trudnych momentach bardzo pomaga odnowienie wiary, że Bóg działa w duszach na swój sposób i w swoim czasie.

9. Przyjaźń ma ponadto nieocenioną wartość społeczną, gdyż wnosi wkład w budowanie harmonii pomiędzy członkami rodzin i w tworzenie środowisk społecznych bardziej godnych osoby ludzkiej. „Z Bożego powołania – pisze nasz Ojciec – żyjecie w świecie, dzieląc z innymi ludźmi – takimi jak wy – radości i przykrości, wysiłki i dążenia, pragnienia i przygody. Na przemierzanych przez was niezliczonych drogach ziemi zapewne staraliście się – bo do tego

skłania nas nasz duch – żyć dobrze ze wszystkimi, mieć relacje ze wszystkimi, aby tworzyć atmosferę pokoju i przyjaźni”^[22].

Ta atmosfera przyjaźni, do której wprowadzania każdy jest powołany, to owoc wielu wysiłków, aby uprzyjemnić innym życie. Dbanie o uprzejmość, radość, cierpliwość, optymizm, delikatność i o wszystkie cnoty, które umilają wspólne życie, jest ważne, by inni mogli odczuć, że się o nich troszczymy i być szczęśliwymi: *Miła mowa przyciąga przyjaciół, a język uprzejmy – miłe słowa* (Syr 6,5). Walka o polepszanie własnego charakteru jest koniecznym warunkiem, by ułatwić nawiązywanie przyjaźni.

Natomiast istnieją pewne sposoby wyrażania się, które mogą przeszkadzać lub utrudnić tworzenie atmosfery przyjaźni. Na przykład bycie zbyt kategorycznym w

wyrażaniu własnej opinii;
sprawianie wrażenia, że uważamy
swoje ujęcie tematów za ostateczne
lub brak czynnego zainteresowania
tym, co mówią inni, to sposoby
postępowania, które zamykają osobę
na innych. Czasami tego typu
zachowania ukazują brak zdolności
do odróżniania tego, co podlega
opinii od tego, co jej nie podlega lub
trudność w relatywizowaniu spraw,
które nie mają tylko jednego
rozwiązania.

10. Chrześcijańska troska o innych
rodzi się z naszego zjednoczenia z
Chrystusem i utożsamienia się z
misją, do której On nas powołał:
„Jesteśmy *dla tłumu*: nie jesteśmy
nigdy zamknięci, żyjemy otwartością
wobec tłumów ludzi, mając
zakorzenione w duszy słowa Naszego
Pana Jezusa Chrystusa: *żał Mi tego
tłumu, bo już trzy dni trwają przy
Mnie, a nie mają co jeść* (Mk 8,2)”^[23].

Wzmacnianie przyjacielskich więzi wymaga czasu, uwagi, a często również przewyciężania wygody lub rezygnacji z własnych upodobań. Dla chrześcija-nina po pierwsze oznacza modlitwę, z przekonaniem, że to w niej znajduje się autentyczna energia zdolna zmienić świat: „Aby ten nasz świat szedł nurtem chrześcijańskim – jedynym, którym iść warto – musimy żyć w lojalnej przyjaźni, której fundamentem jest uprzednia lojalna przyjaźń z Bogiem” ^[24].

Szczerłość i przyjaźń

11. „Prawdziwy przyjaciel nie może być dwulicowy: przyjaźń, jeśli ma być lojalna i szczerą – *vir duplex animo inconstans est in omnibus viis suis* (Jk 1,8); jest mężem chwiejnym, niestałym na wszystkich swych drogach – wymaga wyrzeczeń, prawości, wymiany przysług, szlachetnej i dozwolonej służby.

Przyjaciel jest silny i szczery na tyle, na ile – zgodnie z nadprzyrodzoną roztropnością – myśli hojnie o innych z osobistym poświęceniem”^[25].

Przyjaźń jest wzajemna: jest szczerym komunikowaniem się w dwóch kierunkach; przekazywaniem własnego doświadczenia, abyśmy uczyli się jedni od drugich.

Przyjaciele dzielą się radością – jak pasterz, który znalazł zagubioną owcę (zob. Łk 15,6), i jak kobieta, która znalazła zgubioną drachmę (zob. Łk 15,9) – a także pragnieniami, projektami oraz zmartwieniami.

Przyjaźń uwidacznia się szczególnie w chęci pomagania, którą widzimy np. u człowieka, który przyszedł do Jezusa, aby prosić o uzdrowienie sługi swojego przyjaciela setnika (zob. Łk 7,6). A przede wszystkim największa przyjaźń skłania do naśladowania wielkiej przyjacielskiej miłości Jezusa Chrystusa: *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie*

swoje oddaje za przyjaciół swoich (J 15,13).

12. Czasem zdarza się, że z powodu pewnej powściągliwości lub nieśmiałości, komuś nie udaje się wyrazić całej serdeczności, którą chciałby okazać. Pokonanie tej przeszkody, wyzbycie się lęku, może stać się wspaniałą okazją, by Bóg *rozlał swoją miłość na przyjaciół*: „Prawdziwa przyjaźń niesie ze sobą wzajemną szczerą miłość, która dla wzajemnej wolności i bliskości jest prawdziwą ochroną”^[26]. W tym sensie św. Tomasz z Akwinu zaznacza, że autentyczna przyjaźń musi się wyrażać na zewnątrz: wymaga „wzajemności miłości, jako że przyjaciel jest dla przyjaciela przyjacielem”^[27].

Jednocześnie autentyczne ofiarowanie swojej przyjaźni zakłada umiejętność podjęcia ryzyka, gdyż istnieje możliwość braku odpowiedzi

na nią. W życiu Pana Jezusa widać wyraźnie takie doświadczenie, kiedy bogaty młodzieniec woli wybrać inną drogę (zob. Mk 10,22) lub kiedy schodząc z Góry Oliwnej płacze nad Jerozolimą, myśląc o ludziach, których serca stały się zatwardziałe (zob. Łk 19,4). Po tego typu doświadczeniu – które wcześniej czy później nadchodzi – trzeba przezwyciężyć strach przed podjęciem kolejnego ryzyka, tak samo jak to czyni Jezus Chrystus wobec każdego z nas. To znaczy, trzeba zaakceptować tę podatność na zranienie, zawsze czynić pierwszy krok, nie oczekując niczego w zamian, ze wzrokiem skupionym na wielkim dobru, które może się z tego narodzić, a którym jest autentyczna przyjaźń.

13. Aby zaistniała atmosfera sprzyjająca nawiązaniu owocnych przyjaźni, trzeba wspierać spontaniczność i osobistą inicjatywę

w życiu rodzinnym i społecznym. Te dwie cechy – spontaniczność i inicjatywa – nie rodzą się z bierności, ale raczej wymagają starania i zachęty, by każdy był sobą w jakimkolwiek otoczeniu. W sposób logiczny prowadzi to do pluralizmu, który „powinniśmy kochać i rozwijać, chociaż być może komuś taka różnorodność może niekiedy wydawać się bardzo trudna. Ten, kto miłuje wolność, postrzega jako pozytywne i dobre to, co inni myślą”^[28]. Doceniać to, że ktoś jest inny lub inaczej myśli jest postawą, która świadczy o wolności wewnętrznej i otwartości spojrzenia, a są to dwa aspekty autentycznej przyjaźni.

Z drugiej strony przyjaźń – tak jak miłość, której jest wyrazem – nie jest zawsze jednakowa. Wobec każdego z przyjaciół inaczej wyrażamy samych siebie. Na przykład przyjaźń między małżonkami jest inna od przyjaźni –

tak polecanej przez świętego Josemaríę – pomiędzy rodzicami a dziećmi, czy od przyjaźni między rodzeństwem lub kolegami.

Wszystkie mają wspólną wewnętrzną przestrzeń, właściwą każdej relacji. Respektowanie owej różnorodności w wyrażaniu swojego wnętrza nie jest brakiem szczerości czy głębi w przyjaźni, wręcz przeciwnie: zazwyczaj jest warunkiem zachowania prawdziwej natury każdej z tych relacji.

Przyjaźń i braterstwo

14. Bł. Álvaro del Portillo napisał, że „dla tych, którzy kochają Boga, dziecięctwo Boże i przyjaźń z Bogiem stanowią nierozdzieloną rzeczywistość”^[29]. Analogicznie istnieje ścisły związek pomiędzy braterstwem a przyjaźnią.

Braterstwo, z prostej relacji opartej na wspólnym synostwie, staje się przyjaźnią, dzięki serdeczności

pomiędzy braćmi, obejmującej wspólne zainteresowania, zrozumienie, komunikowanie się, czujną i delikatną służbę, pomoc materialną, itd.

W tym sensie również braterstwo, które jest zakorzenione w powołaniu do Dzieła, dąży do tego, żeby się wyrazić w przyjaźni. Przyjaźń staje się dojrzała, kiedy pragniemy dla drugiej osoby jej dobra: to jest jej szczęścia, wierności i świętości. Taka przyjaźń nie ma cech „relacji na wyłączność” – w tym znaczeniu, że nikogo z tej relacji nie wykluczamy ani na nikim się wyłącznie nie skupiamy. Przyjaźń w Dziele otwarta jest zawsze na wszystkich, chociaż z powodu ograniczonego czasu i miejsca, w którym przebywamy, nie ze wszystkimi będzie możliwe nawiązanie tak samo głębokich relacji.

„Dzięki wyjątkowej miłości – która jest cechą Dzieła Bożego – pomagamy jedni drugim żyć święcie i kochać świętość swoją i innych; i czujemy się mocni, tak jak karty, które same nie mogą się utrzymać, ale oparte jedno o drugie, tworzą dobrze stojące zamki”^[30]. Tak też miłość, która nas łączy, jest tą samą, która utrzymuje Dzieło w zjednoczeniu.

15. Przyjaźń jest oparciem i stałym bodźcem do uczestnictwa we wspólnej misji. Z naszymi braćmi dzielimy również radości i plany, nasze zmartwienia i marzenia, choć, logicznie, istnieją aspekty osobistej relacji z Bogiem, które zwykle zachowujemy tylko dla kierownictwa duchowego. To samo ma miejsce w przyjaźni między małżonkami, czy między rodzicami a dziećmi i, ogólnie rzecz biorąc, wśród dobrych przyjaciół.

Chętnie czynimy wysiłek, aby życie innych było przyjemne i na tym polega część naszego życia codziennego. Na tym polu raczej nie ma miejsca na przesadę, kiedy kierujemy się zdrowym rozsądkiem i zmysłem nadprzyrodzonym. Chodzi bowiem o fundamentalną część drogi do świętości. „Nie szkodzi, że się powtarzam. Wszyscy potrzebują serdeczności i także w Dziele jej potrzebujemy. Starajcie się, aby, bez czułościowości, wasze uczucie wobec braci było coraz większe.

Jakakolwiek sprawa któregoś z moich dzieci musi być – naprawdę – bardzo nasza”^[31]. Ci, którzy mieszkali z naszym Ojcem, najbardziej zapamiętali właśnie jego serdeczną miłość. Miłość, która powodowała, że szukał dla każdej córki i każdego syna tego, co najlepsze, a która sprawiała jednocześnie, że bardzo kochał ich wolność.

16. Miłość, która przejawia się we wzajemnym okazywaniu sobie serca, po pierwsze sprawia, że patrzy się na innych oczami Chrystusa i ciągle na nowo odkrywa się ich wartość. Po drugie, natomiast, wiedzie do tego, że chce się, aby inni byli coraz lepsi, coraz bardziej święci. Św. Josemaría zachęcał: „Miejcie zawsze wielkie serce, aby kochać Boga i innych. Proszę często Pana Jezusa, aby dał mi serce na miarę Jego Serca. Przede wszystkim po to, abym bardziej napełnił się Nim, a także, abym kochał wszystkich, nigdy po cichu nie krytykując, umiając zrozumieć i wybaczyć wady innych, bo nie mogę zapominać, ile mnie znosił Bóg. Owa wyrozumiałość, która jest prawdziwą miłością, wyraża się także w upomnieniu braterskim, kiedy będzie to potrzebne, bo jest to całkowicie nadprzyrodzony środek pomocy osobom, którzy nas otaczają”^[32]. Upomnienie braterskie rodzi się z miłości; pokazuje, że

chcemy, aby inni byli coraz szczęśliwsi. Czasem może być trudno kogoś upomnieć i dlatego jesteśmy za upomnienie wdzięczni.

17. Osobiste szczęście nie zależy od sukcesów, które osiągamy, lecz od miłości, którą otrzymujemy i którą dajemy. Miłość naszych braci i sióstr daje nam pewność, której potrzebujemy, aby wciąż „prowadzić piękną wojnę miłości i pokoju: *in hoc pulcherrimo caritatis bello!* Staramy się nieść wszystkim ludziom miłość Chrystusa, bez względu na język, narodowość czy sytuację społeczną”^[33]. Wiemy jak bardzo podobało się naszemu Ojcu zdanie z Pisma Świętego: *Frater qui adiuvatur a fratre quasi civitas firma* (Włg. Prz 18, 19); brat wspierany przez brata jest silny jak warowne miasto.

Bp. Javier podczas ostatnich spotkań z nami często powtarzał: „Kochajcie się!”. Ta prośba była, jak zawsze,

echem intencji naszego Ojca: „Z jakim uporem św. Jan Apostoł głosił owo *mandatum novum!* – *Abyście się wzajemnie miłowali!* – Chciałbym upaść przed wami na kolana, bez żadnej komedii – tego domaga się moje serce – i prosić was, abyście przez wzgląd na miłość Bożą kochali jedni drugich, pomagali sobie, podawali sobie rękę, byście potrafili sobie wybaczać. Porzućcie więc pychę, bądźcie wyrozumiali i miłosierni; wspomagajcie się wzajemnie modlitwą i szczerą przyjaźnią”^[34] —.

Apostolstwo przyjaźni i zaufania

18. Od pierwszych lat istnienia Opus Dei św. Josemaría uczył konkretnego sposobu – do jakiego zaprasza nas Bóg – głoszenia Ewangelii w świecie: „Zbliżajcie dusze do Boga trafnym słowem, które otwiera horyzonty apostolskie; dyskretną radą, która pomaga podejść do jakiegoś

problemu po chrześcijańsku; miłą rozmową, która uczy miłosierdzia – zbliżać apostołstwem, które nazwałem kiedyś apostołstwem przyjaźni i zaufania”^[35].

Prawdziwa przyjaźń – tak jak miłość, która podnosi do poziomu nadprzyrodzonego jej wymiar ludzki – jest sama w sobie wartością, nie jest środkiem czy narzędziem, aby zdobyć korzyści w życiu społecznym, choć może także przynieść korzyści (tak jak może również przynieść szkody). Nasz Ojciec, zachęcając nas do pielęgnowania przyjaźni z wieloma osobami, jednocześnie zwraca nam uwagę: „Będziecie tak postępować, moje dzieci, oczywiście nie po to, aby użyć przyjaźni jako taktyki ingerencji w życie społeczne, bo sprawiłoby to, że przyjaźń straci swoją wewnętrzną wartość. Chodzi o wymóg – pierwszy i najbardziej bezpośredni – ludzkiego braterstwa, które my, chrześcijanie, mamy

obowiązek szerzyć wśród ludzi, niezależnie od tego, jak bardzo się od siebie różnią”^[36].

Przyjaźń ma *wewnętrzną wartość*, ponieważ charakteryzuje się szczerą troską o drugą osobę. „Sama przyjaźń jest apostołstwem, sama przyjaźń jest dialogiem, w którym dajemy i otrzymujemy światło. W nim powstają projekty, gdy wzajemnie poszerzamy swoje horyzonty. W nim radujemy się tym, co dobre i wspieramy w tym, co trudne. W nim czujemy się dobrze, ponieważ Bóg chce, żebyśmy byli zadowoleni”^[37].

Kiedy przyjaźń jest lojalna i szczerą, nie wchodzi w grę, aby ją zinstrumen-talizować, po prostu przyjaciel pragnie przekazać to, czego doświadcza w swoim życiu. Zwykle będziemy tak czynić, nie zdając sobie z tego sprawy: przez przykład, radość i pragnienie służby,

które wyraża się w tysiącu małych gestów. Jednakże „wartość świadectwa nie oznacza, że trzeba uciszyć słowo. Dlaczego nie mówić o Jezusie, dlaczego nie opowiadać innym, że daje nam siłę do życia, że dobrze jest z Nim rozmawiać, że dobrze jest rozważać Jego słowa?”^[38].
Wtedy przyjaźń naturalnie prowadzi do osobistych rozmów, w atmosferze delikatności i szacunku do wolności, która jest konsekwencją autentyczności przyjaźni.

19. Naturalnie, przyjacielska relacja sprawia, że spędzamy razem czas na różne sposoby: rozmawiając podczas spaceru lub przy stole, razem uprawiając sport, dzieląc zainteresowania kulturalne, jeżdżąc na wycieczki, itd. Krótko mówiąc, przyjaźń wymaga czasu na spotkania i na osobiste rozmowy. Bez osobistej relacji i rozmów nie ma przyjaźni.
„Kiedy ci mówię o 'apostolstwie przyjaźni', chodzi mi o przyjaźń

‘osobistą’, z poświęceniem, szczerą: twarzą w twarz, od serca do serca”^[39]. Kiedy przyjaźń jest prawdziwa, kiedy troska o drugą osobę jest szczerą i obecna w naszej modlitwie, nie ma takiego czasu, spędzonego razem, który nie byłby apostołski: wszystko jest przyjaźnią i wszystko jest apostołstwem, nie ma podziału na jedno i drugie.

„Stąd ogromne, nie tylko ludzkie, ale boskie znaczenie przyjaźni. Powtarzam wam to jeszcze raz, tak jak czynię od początku naszego Dzieła: bądźcie przyjaciółmi waszych przyjaciół, szczerymi przyjaciółmi, a w ten sposób wasze apostołstwo i dialog będą płodne”^[40]. Nie chodzi o to, by mieć przyjaciół, aby apostołować, ale o to, by dzięki Miłości Boga w naszych przyjacielskich relacjach, były one autentycznym apostołstwem.

20. Przyjaźń jest w dużej mierze nieoczekiwanym darem, dlatego wymaga także cierpliwości. Czasem negatywne doświadczenia lub uprzedzenia mogą spowodować, że trzeba poczekać, aby osobista relacja z kimś, kogo mamy blisko siebie, przerodziła się w przyjaźń. Może ją także utrudnić strach, względy ludzkie lub zbyt przezorna postawa. Dobrze jest umieć postawić się w czyjejś sytuacji i być cierpliwym. Mamy być jak Jezus Chrystus, który „jest gotów rozmawiać ze wszystkimi, nawet z tym, kto podobnie jak Piłat, nie chce znać prawdy”^[41].

Istnieje wiele prawych sposobów ewangelizacji. W Dziale pierwszym apostołstwem jest zawsze apostołstwo przyjaźni. Nauczył nas tego nasz Ojciec: „Można powiedzieć, dzieci mojej duszy, że największym owocem pracy Opus Dei jest ten, który osiągną jego członkowie

osobiście, dzięki apostołstwu przykładowi i lojalnej przyjaźni ze znajomymi w pracy: na uniwersytecie lub w fabryce, w biurze, w kopalni lub na polu”^[42]. Bez zaniedbywania swoich zadań, trzeba nauczyć się dbać zawsze o naszych przyjaciół.

21. Ponadto, często nasze osobiste relacje przyjacielskie zostaną uzupełnione przez apostołstwo grupowe w naszych ośrodkach i inicjatywach apostołskich. „Owa przyjaźń, relacja z jednym z was poszerza się następnie - po części, dzięki serdeczności, sympatii i częstotliwości bycia w domu Opus Dei, do którego ktoś zaczął chodzić, a który nauczono go uważać za swój własny dom - o przyjaźń z osobami, które poznaje, i z którymi przebywa w tym naszym domu”^[43].

22. W obrębie apostołstwa przyjaźni znajduje się także apostołstwo *ad*

fidem, z osobami, które nie mają naszej wiary: „Córki i synowie moi: wiara, wiara mocna, wiara żywa, wiara, która działa z miłością, *veritatem facientes in caritate* (por. Ef 4,15). W tym duchu postępujcie z braćmi oddzielonymi i niechrześcijanami. Wobec wszystkich miłość, miłosierdzie, przyjaźń. Nigdy nikogo nie potraktowaliśmy źle w naszych dziełach korporacyjnych z powodu jego poglądów religijnych; jeśli ktoś tego nie chce, nie rozmawia się z nim o naszej wierze” ^[44].

* * *

23. Na powyższych stronach chciałem przypomnieć wam, jak bardzo wszyscy potrzebujemy przyjaźni, owego daru Bożego, który przekazuje nam pociechę i radość. „Bóg tak stworzył człowieka, że nie może nie dzielić z innymi uczuć swego serca: kiedy zdarzyło mu się

coś radosnego, widać w nim siłę, która sprawia, że śpiewa i śmieje się i chce, aby inni – w jakikolwiek sposób – mieli udział w jego szczęściu; jeśli jego duszę opanowuje smutek, pragnie, aby także w jego otoczeniu panowała cisza, która przypomina mu, że inni go rozumieją i szanują. Człowiek potrzebuje – wszyscy potrzebujemy, moje dzieci – abyśmy mogli się opierać jedni na drugich, aby przebyć w ten sposób drogę życia, zrealizować marzenia, przezwyciężyć trudności, cieszyć się efektem naszych dążeń. Stąd wielkie znaczenie przyjaźni, nie tylko ludzkie, ale boskie”^[45].

Pierwsi młodzi ludzie, którzy zbliżyli się do Dzieła w latach trzydziestych, znaleźli w otoczeniu naszego Ojca autentyczną atmosferę przyjaźni. Była to pierwsza cecha, która ich pociągnęła i zachowała zjednoczonymi w momentach bardzo trudnych. Przyjaźń pomnaża radości

i daje pocieszenie w troskach;
przyjaźń chrześcijanina pragnie dla
bliskich osób największego szczęścia
– relacji z Jezusem Chrystusem.

Prośmy, jak św. Josemaría: „Jezu, daj
nam serca na miarę Twojego
Serca!”^[46] Tędy prowadzi droga.

Tylko utożsamiając się z uczuciami
Chrystusa – *To dążenie niech was
ożywia; ono też było w Chrystusie
Jezusie* (Flp 2, 5) – poprzez naszą
przyjaźń będziemy mogli wnieść
pełnię radości do naszego domu, do
naszej pracy i do wszystkich miejsc,
w których się znajdujemy.

Z całą miłością błogosławi was
wasz Ojciec

Rzym, 1 listopada 2019 r.

Uroczystość Wszystkich Świętych

*Copyright © Prelatura Sanctæ Crucis
et Operis Dei*

*Zabrania się publicznego
rozpowszechniania tego dokumentu,
w całości lub części, bez uprzedniej
zgody właściciela praw autorskich.*

[1] Fernando Ocariz, List pasterski, 14 II 2017, nr 9.

[2] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr 10.

[3] Benedykt XVI, Encyklika *Deus Caritas est*, 25 XII 2005, nr 17.

[4] Franciszek, Adhortacja apost. *Christus vivit*, 25 III 2019, nr 154.

[5] Św. Josemaría, List 31 V 1943, nr 8.

[6] Św. Josemaría, List 11 III 1940, nr 70.

[7] Por. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Th.*, II-II, q. 23, a.1, c.

[8] Św. Jan Paweł II, Przemówienie, 18 II 1981.

[9] Benedykt XVI, Przemówienie, 15 IX 2010.

[10] Franciszek, Adhortacja apost. *Christus vivit*, nr 152.

[11] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 225.

[12] Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowa na cześć św. Bazylego Wielkiego*, LG tom I, Pallottinum 2006, s. 1038.

[13] Tamże.

[14] Św. Josemaría, *Kuźnia*, p. 565.

[15] Św. Augustyn, *Wyznania*, 4, 7.

[16] Św. Jan Paweł II, List apost. *Novo Millennio ineunte*, 6 I 2001, nr 43.

[17] Św. Josemaría, List 9 I 1951, nr 30.

[18] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr 10.

[19] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 746.
Por. *Droga*, nr 463.

[20] Św. Augustyn, *Początkowe nauczanie religii*, 15, 23.

[21] Św. Josemaría, List 8 VIII 1956, nr 38.

[22] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr 2.

[23] Św. Josemaría, List 31 V 1954, nr 23.

[24] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 943.

[25] Św. Josemaría, List 11 III 1940, nr 71.

[26] Fernando Ocariz, List pasterski, 9 I 2018, nr 14.

[27] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Th.*, II-II, q.23, a.1, c.

[28] Fernando Ocariz, List pasterski, 9 I 2018, nr 13.

[29] Bł. Álvaro Del Portillo, *Przyjaciele Boga*, „Przedmowa”.

[30] Św. Josemaría, List 29 IX 1957, nr 76.

³¹ Słowa św. Josemaríi zacytowane przez bł. Álvaro w *Cartas de familia*, I, nr 115.

[32] Św. Josemaría, Notatki ze spotkania rodzinnego, X 1972.

[33] Św. Josemaría, Notatki z medytacji, 29 II 1964.

[34] Św. Josemaría, *Kuźnia*, nr 454.

[35] Św. Josemaría, List 24 III 1930, nr 11.

[36] Św. Josemaría, List 11 III 1940, nr 54.

[37] List pasterski, 9 I 2018, nr 14.

[38] Franciszek, Adhortacja apost.
Christus vivit, nr 176.

[39] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 191.

[40] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr
16.

[41] *Ibid.*, nr 12.

[42] Św. Josemaría, List 11 III 1940, nr
55.

[43] Św. Josemaría, List 24 X 1942, nr
18.

[44] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr
62.

[45] Św. Josemaría, List 24 X 1965, nr
16.

[46] Zob. Św. Josemaría, *Bruzda*, nr
813.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-pralata-1-listopada-2019-r/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-pralata-1-listopada-2019-r/)
(02-04-2025)